

MICHAŁ KOTAŃSKI | Dyrektor Teatru im. Żeromskiego w Kielcach mówi Jackowi Cieślakowi o przebudowie siedziby i planach na najbliższy sezon.



KRZYSZTOF BIELIŃSKI

Sprostamy wyzwaniom współczesności

✎ Rozstrzygnięty został konkurs na przebudowę siedziby Teatru im. Żeromskiego w Kielcach. Co zostanie zmienione i co zyskają widzowie – komfort i nowe sale?

MICHAŁ KOTAŃSKI: Teatr w Kielcach jest jednym z najstarszych w Polsce. W 2019 roku będziemy obchodzili 140. rocznicę pierwszej premiery w obecnym budynku. Został on zaprojektowany przez Franciszka Ksawerego Kowalskiego i wymaga generalnego remontu. Konkurs na opracowanie koncepcji wygrała warszawska firma WXCA, która zaproponowała zdaniem komisji konkursowej najciekawszą propozycję. Zaplecze obecnej dużej sceny zostanie unowocześnione, dzięki czemu, mam nadzieję, będziemy mogli sprostać wyzwaniom, jakie stawiają współczesne inscenizacje, i

zrealizujemy większość reżyserskich pomysłów. Pojawia się zapadnie, kieszeń sceniczna z prawdziwego zdarzenia oraz uzyskamy pełną funkcjonalność sztankietów nad sceną. W ogromnym stopniu zwiększą się możliwości dla realizatorów. Jeżeli chodzi o widzów, to zmieni się kąt nachylenia widowni, poziom sceny nieco obniży, dzięki czemu polepszy się widoczność i komfort oglądania spektakli. Ponadto na parterze pojawi się mała scena z prawdziwego zdarzenia. Będzie ona otwierana na podwórko, dzięki czemu zwiększą się możliwości realizowania wydarzeń plenerowych i otrzymamy kolejną przestrzeń, do której będziemy mogli zaprosić widzów. Ponadto pojawią się sale prób z prawdziwego zdarzenia. Zmieni się również wejście dla widzów. Foyer

będzie przestronniejsze, a przez to wygodniejsze.

W jakiej formule architektonicznej utrzymana będzie przebudowa zabytkowej siedziby?

Budynek teatru jest w części pod ochroną konserwatorską. To co podobało nam się w wybranej pracy, to umiejętne i eleganckie połączenie wytycznych konserwatora z uporządkowaniem funkcji teatralnych i zaimplementowaniem w istniejącą tkankę nowoczesnych rozwiązań. Zewnętrznie, w porównaniu z większością prac zgłoszonych do konkursu, zmieni się niewiele. Pracownia WXCA podeszła z szacunkiem do budynku Franciszka Ksawerego Kowalskiego.

Kiedy zacznie się inwestycja i gdzie będzie grał wtedy kielecki zespół?

Chcielibyśmy ją rozpocząć jak najszybciej. Przed nami rozmowy i negocjacje ze zwycięskim zespołem i wypracowanie ostatecznej, szczegółowej koncepcji, która będzie finalnym projektem. Zajmie nam to co najmniej kilka najbliższych miesięcy. Najbardziej prawdopodobnym terminem rozpoczęcia inwestycji jest druga połowa przyszłego roku. W tej chwili zastanawiamy się nad lokalizacjami zastępczymi na czas remontu. Jesteśmy po rozmowach w Wojewódzkim Domu Kultury, Filharmonii oraz Kieleckim Centrum Kultury. Każda z tych lokalizacji ma swoje ograniczenia oraz zalety. W porozumieniu z tymi instytucjami robimy symulacje finansowe i sprawdzamy, która opcja byłaby najbardziej opłacalna finansowo. Oprócz analizy finansowej równie ważne jest zbadanie i przewidzenie, jak

przeprowadzka tak dużej instytucji, jaką jest nasz teatr, wpłynie na dotychczasową działalność kulturalną. Innymi słowy, jest dla nas ważne, żeby przez okres remontu grać tyle spektakli ile do tej pory i żeby nie paraliżować działalności innych instytucji. Po obliczeniu całkowitych kosztów przeprowadzki i sprawdzeniu, jakie mamy możliwości utrzymania naszej działalności w obecnym kształcie, podejmujemy decyzję o tym, gdzie się przeniesiemy. Ta decyzja zapadnie prawdopodobnie do końca wakacji.

Jakie będą koszty inwestycji i kto je pokryje?

W tym momencie całkowite koszty remontu szacujemy na około 50 mln zł. Ta kwota będzie jeszcze oczywiście ulegać zmianie, w miarę jak zwycięski projekt będzie przechodził kolejne etapy doprecyzowania. Jeżeli chodzi o finansowanie, to na obecnym etapie prace projektowe są sfinansowane ze środków województwa świętokrzyskiego. Jeżeli chodzi już o sam remont, to liczymy na środki europejskie. Po pierwsze na te, które są w gestii marszałka, a więc na fundusze z Regionalnego Programu Operacyjnego. Ten nabór odbędzie się najprawdopodobniej w końcówce tego roku. Ponadto liczymy na kolejny nabór w Kontrakcie Terytorialnym i czekamy na informacje z Ministerstwa Kultury w tej sprawie. Są jeszcze środki z Funduszy Norweskich i najprawdopodobniej na początku przyszłego roku będziemy wiedzieli już więcej o realności tego rozwiązania. W związku z tym, że pieniądze będziemy pozyskiwali z kilku źródeł, rozpatrywana jest również opcja etapowania prac budowlanych. W każdym razie w przyszłym roku będziemy gotowi z całościową koncepcją remontu i będziemy wiedzieli, jak ostatecznie będzie finansowany cały projekt.

Teatr jest jedną z najstarszych teatralnych placówek w kraju, które doceniał Sienkiewicz i Żeromski. Co jest obecnie najważniejsze w jego dorobku?

Jedną z ważniejszych rzeczy, którą ja w każdym razie bardzo cenię, jest wykreowanie swego rodzaju pozytywnego snobizmu, który powoduje, że spektakle, które są wymagające i

wykraczają poza przyjemną rozrywkę, mają swoją widownię. Dzięki temu nasz repertuar może być dosyć zróżnicowany. Dużą zasługę w doprowadzeniu do takiego stanu rzeczy miały ostatnie lata dyrekcji Piotra Szczerskiego oraz dyrekcja Ireny i Tadeusza Byrskich. Mówię o tym, ponieważ zwłaszcza dziś powinniśmy mieć świadomość, że budowanie dobrego teatru trwa latami i nie wystarczą na to dwa lub trzy sezony, a dialog z widzem to wieloletni proces.

Jakich premier możemy się spodziewać w nadchodzącym sezonie?

Przed wakacjami rozpoczęły się próby do dwóch produkcji. Pierwszą wrześniową premierą będzie „Rasputin” Joli Janiczak w reżyserii Wiktora Rubina, którzy chcą tym spektaklem postawić pytanie o potrzebę wiary. Oboje pracowali już w Kielcach i znamy ich chociażby z głośnej „Carycy Katarzyny”. Kolejną grudniową premierą będzie „Rok 1946” Tomasa Śpiewaka w reżyserii Remigiusza Brzyka. Tekst napisany specjalnie dla nas, będzie sięgał do kieleckich wydarzeń z lipca 1946 roku. W styczniu kolejny prapremierowy tekst Pawła Demirskiego, który będzie inspirowany „Jądrem ciemności” Josepha Conrada, wyreżyseruje Monika Strzępka. Spektakl powstanie w koprodukcji z warszawskim Teatrem Imka. Od dwóch sezonów współpracujemy ze szkołą teatralną, umożliwiając studentom reżyserii realizację swojego pierwszego spektaklu na naszej scenie. I tym razem w lutym „Świętoszka” Moliera wyreżyseruje studentka Wydziału Reżyserii krakowskiej PWST Ewa Rucińska. Kolejną kwietniową premierę wyreżyseruje Mikołaj Grabowski, który niedawno gościł u nas z Shaefferem i najprawdopodobniej wyreżyseruje w Kielcach jednoaktówki Aleksandra Fredry, w których chciałby się przyjrzeć ludziom zaślepionym kultem pieniądza. Ostatnią czerwową premierę wyreżyseruje nagrodzona niedawno Lwem Weneckim Maja Kleczewska, która chce w Kielcach powrócić do Szekspira i sięgnie po komedię „Jak wam się podoba”. Tak więc wygląda na to, że szykuje się nam bogaty i ciekawy artystycznie sezon. ☺